

(Corriere della Sera) **Luis Enrique zostanie na swoim stanowisku, o ile on sam nie poda się do dymisji. Nie wydaje się, żeby trener myślał o takim kroku. Wczoraj Hiszpan spędził dzień w swoim domu w dzielnicy Olgiata i przez telefon rozmawiał z Franco Baldinim, który potwierdził, że klub nadal w niego wierzy i będzie go wspierał.**

Tak można podsumować wczorajszy dzień w Rzymie. "Day after", w czasie którego kierownictwo Romy - prezes DiBenedetto, dyrektor generalny Baldini, który wrócił z Regello, gdzie został w niedzielę po meczu, dyrektor sportowy Sabatini oraz członkowie zarządu Fenucci i Baldissioni - spotkało się w Trigorii, żeby przeanalizować aktualną sytuację drużyny po brzydkiej wpadce we Florencji. Nie był to jednak typowy „szczyt”, ale seria spotkań, w czasie których – jak się wydaje – nie została nawet wzięta pod uwagę możliwość zwolnienia trenera, aby „nie wysadzić w powietrze całej pracy, którą do tej pory wykonano”.

Trenerowi przypisuje się w sumie tylko część odpowiedzialności za obecną sytuację (jego winą może być fakt, że zbyt sztywno trzyma się raz wybranej wizji). Mniej usprawiedliwień ma jednak sama drużyna. Dziś, po wznowieniu treningów, odbędzie się spotkanie z piłkarzami. Nie będzie ono miało na celu "poproszenia o zaufanie", ale raczej podkreślenie pełnego zaufania wobec trenera. To jasny i precyzyjny komunikat, który zarząd chce wysłać do piłkarzy, którzy w przeszłości zbyt wiele razy odczuli, że mogą wpłynąć na losy szkoleniowców. Trzeba jednak podkreślić, że póki co Luis Enrique jest popierany i podziwiany przez znaczącą większość – choć chyba jednak nie tak całkowitą jak niegdyś – zawodników ze swojej Romy.

Jednym z jego wielbicieli jest bez wątpienia Bojan Krkic, antybohater z Florencji, gdzie zagrał jeden ze swoich najgorszych meczów i dostał pierwszą bezpośrednią czerwoną kartkę w karierze. Były gracz Barcy powiedział dziennikarzom "Marca", że nie żałuje wyboru klubu z Rzymu. Sympatią do trenera pała też Gago, któremu wczoraj zdiagnozowano skręcenie prawego kolana. Przewiduje się, że piłkarz wróci na boisku w styczniu 2012 roku.

Autor: G. PIACENTINI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa